

O PRZEDKŁADANIU DIDASKALIÓW NAD GENERALIAMI, CZYLI O SPECYFICE DRAMATU OCHRONY PRZYRODY W POLSCE

Tadeusz J. Chmielewski 17.04.2006

I. Nowa ustawa o ochronie przyrody jest fatalna. Zamiast stanowić skuteczny instrument realizacji stawianych jej celów, czyni ich osiągnięcie drogą przez mękę. Zamiast rozwiązywać problemy - stwarza je. Zamiast usprawniać zarządzanie ochroną przyrody - jeszcze bardziej je komplikuje. Właściwie wymaga napisania od nowa, ale z rozwagą, po przeprowadzeniu rzetelnej oceny aktualnych zagrożeń, problemów i potrzeb ochrony przyrody w Polsce. Większość społeczeństwa (w tym także służb ochrony przyrody "na dole") ma już jednak serdecznie dosyć ciągłego "mieszania w prawie", z którego wychodzi zupa już niemal nie przydatna do spożycia.

II. Warunki wykonywania zadań z zakresu ochrony przyrody są złe i jeszcze się pogarszają. Składa się na to wiele przyczyn. Oto moja lista "10 grzechów głównych":

1. Brak nowoczesnej, klarownej koncepcji trwałego zachowania zasobów polskiej przyrody i skutecznego zarządzania ich ochroną, w warunkach przyspieszonego rozwijania gospodarki rynkowej.

2. Dominujące w społeczeństwie postrzeganie ochrony przyrody jako bariery dla rozwoju gospodarczego, a nie jako szansy na poprawę warunków życia. Zdecydowanie niezadowolające efekty prowadzenia działalności informacyjno - edukacyjnej (w szkole, na studiach, w masmediach) dotyczącej współczesnych problemów, potrzeb i metod ochrony przyrody.

3. Liberalna polityka przestrzenna, prowadząca do fragmentacji struktury ekologicznej krajobrazu oraz zabudowy (często o charakterze chaotycznym) wielu terenów wybitnie cennych przyrodniczo i widokowo, nawet jeśli to jest park krajobrazowy, lub obszar chronionego krajobrazu.

4. Brak środków finansowych na realizację podstawowych zadań z zakresu czynnej ochrony przyrody, w sytuacji przeznaczania coraz większych kwot na inwestycje niszczące przyrodę. Np. w województwie lubelskim na rok 2006 na regulację rzek (niemal zawsze połączoną ze zmasowanym niszczeniem walorów przyrodniczych ich dolin) przeznaczono 29 mln zł, na scalenia gruntów połączone z likwidacją miedz, zadrzewień i setek drobnych refugium przyrodniczych przeznaczono kwotę 12 mln zł, na przygotowanie budowy lotniska na największej w Europie kolonii susła perełkowanego (gatunek priorytetowy z listy Natura 2000!) - 14 mln zł, a jednocześnie na realizację zadań z zakresu czynnej ochrony przyrody poza obszarami parków narodowych - w całym województwie zaledwie 0,25 mln zł ze środków budżetowych, z czego ponad 50% pójdzie na wypłaty odszkodowań za szkody gospodarcze wyrządzone przez bobry. Czy w takich warunkach mamy szansę choćby na zmniejszenie tempa ubożenia naszej przyrody?

5. Zła ustawa o zamówieniach publicznych i często wręcz paranoiczna jej interpretacja. Zespoły organizujące i rozstrzygające przetargi najpierw skupiają swój główny wysiłek na wyszukiwaniu uchybień formalnych w nadesłanych ofertach. O odrzuceniu całej oferty może zadecydować np. brak parafki na jednej ze stron, lub brak potwierdzenia zgodności kserokopii któregoś z załączników z oryginałem. Potem jest wybór oferty najtańszej (co dla jakości wykonywanych zadań ochronnych często oznacza - najgorszej), a potem pozostaje jeszcze potężny arsenał odwołań, protestów i skarg. Procedury ciągną się często miesiącami, a tymczasem przyroda niszczy. Umiejętne operowanie przeszkodami formalnymi może uniemożliwić realizację dowolnego przedsięwzięcia z zakresu ochrony przyrody, które jest

niewygodne dla lobby gospodarczego. Powoduje to frustrację zarówno pracowników służb ochrony przyrody, jak i potencjalnych wykonawców zadań ochronnych.

6. Znikomy i nieefektywny udział biologów, ekologów i architektów krajobrazu w przedsięwzięciach gospodarczych dotyczących zarządzania zasobami przyrody, zwłaszcza w planowaniu przestrzennym, melioracjach i ochronie przeciwpowodziowej, w rozwoju systemu komunikacji oraz w gospodarce gruntami.

7. Brak akceptacji społecznej dla idei tworzenia Ostoi NATURA 2000, wynikający głównie z bardzo złej polityki informacyjnej Ministerstwa Środowiska w stosunku do samorządów lokalnych, dotyczącej celów tworzenia, zasad funkcjonowania i systemu finansowania ostoi

8. Unieważnienie wszystkich planów ochrony obowiązujących do 2003 r., bez jakiegokolwiek oceny ich wartości merytorycznej i oceny kilkuletnich efektów stosowania, z jednoczesnym wprowadzeniem bardzo skomplikowanych procedur i bardzo kosztownych technik ich ponownego sporządzania. Efekt - brak ważnych planów ochrony większości najcenniejszych przyrodniczo obszarów chronionych Polski i brak perspektyw szybkiego ich posiadania.

9. Niska wiedza z zakresu ochrony przyrody i krajobrazu wśród samorządowej kadry administracyjnej, szczególnie na poziomie powiatów i gmin. Jednocześnie za słabe wykorzystanie potencjału kadrowego służb parków krajobrazowych, m.in. wskutek rażąco małych kompetencji i obowiązków tych służb oraz skrajnego ograniczenia środków finansowych na ich działanie.

10. Burzliwe dyskusje o konserwacji sztukaterii, w czasie, gdy pękają same fundamenty gmachu polskiej ochrony przyrody.

III. W tej sytuacji za niezbędne uważam:

a) Przystawienie polskiej polityki ochrony przyrody z odgórnego narzucania społeczeństwu zakazów i rygorów ochronnych, na efektywne wspieranie i szerokie promowanie oddolnych (regionalnych i lokalnych) inicjatyw ochrony przyrody i krajobrazu. Byłem ostatnio na konferencji w Finlandii, z udziałem ekspertów z 14 państw Unii Europejskiej, poświęconej budowaniu modelu oddolnej polityki ochrony przyrody. Na drugą (w Holandii) - o b. podobnej tematyce - wysłałem swojego współpracownika z naszym wspólnym referatem. Jest wiele bardzo cennych przykładów tego typu inicjatyw także w Polsce. Ich prezentacja spotkała się z wielkim zainteresowaniem uczestników obu w/w zgromadzeń;

b) Opracowanie i wdrożenie spójnej koncepcji wielopoziomowego zarządzania zasobami przestrzeni przyrodniczej kraju, w tym m.in. rozwinięcie ścisłej, harmonijnej współpracy przyrodników z planistami przestrzennymi oraz z przedsiębiorstwami wykonującymi zadania z zakresu gospodarki wodnej, rolnej i leśnej, ochrony przeciwpowodziowej, komunikacji i energetyki;

c) Zdecydowaną poprawę warunków finansowania ochrony przyrody;

d) Zdecydowaną poprawę systemu planowania ochrony przyrody oraz organizację systemu zbierania i gromadzenia danych o stanie, zmianach i zagrożeniach zasobów przyrody i krajobrazu poszczególnych regionów;

e) Rozwój, systematyczne podnoszenie kwalifikacji i efektywniejsze (kompetencje decyzyjne!) wykorzystanie potencjału kadrowego służb ochrony przyrody na poziomie wojewódzkim, powiatowym i gminnym.

2006-03-01